

Bożena Klimczak

Trudne związki katolickiej nauki społecznej i ekonomii

Annales. Etyka w życiu gospodarczym 15/1, 16-23

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

umów zgodnie z tradycją prawa rzymskiego⁸. Natomiast merkantyliści stworzyli pojęcie człowieka ekonomicznego, motywowanego interesem własnym⁹. Przyznaje jednak, że doktryny ekonomiczne dotarły do A. Smitha z pośrednictwem siedemnastowiecznych filozofów prawa natury, Hugo Grotiusa i Samuela Pufendorfa¹⁰.

Badacze historii myśli ekonomicznej, jak cytowana przez J. Majkę M. Grice – Hutchinson, a także J. Schumpeter, J. Viner, R. de Rover stosowali analizę kontekstową i poszukiwali dróg idei ekonomicznych. Wiadomo więc, że w bibliotece A. Smitha znajdowały się kopie prac Grotiusa i Pufendorfa, oraz że z tymi pracami zapoznał A. Smitha Francis Hutcheson. Ten ostatni znał tłumaczenie Pufendorfa, dokonane przez Gershoma Carmichela, poprzednika Hutchesona w katedrze filozofii moralnej¹¹.

Warto więc zastanowić się, czym scholastycy zasłużyli się nie tylko dla filozofii społecznej i etyki gospodarczej, ale dla ekonomii oraz jak ich idee zostały włączone do nowożytniej koncepcji praw człowieka zawartej w pracach Grotiusa i Pufendorfa.

Scholastyka jest często kojarzona z myśleniem dogmatycznym i ciasnym. W istocie jest to szeroki nurt filozofii uprawianej w średniowieczu od XI do XVI wieku. Scholastycy przywrócili Europie filozofów greckich i prawo rzymskie. Byli nie tylko komentatorami, ale również wybitnymi myślicielami, których prace inspirowały współczesnych aż do dzisiejszych czasów. Wystarczy przypomnieć Piotra Abelarda, który stworzył podstawy metody scholastycznej, polegającej na racjonalnym, logicznym badaniu problemów z różnych punktów widzenia: teologii, filozofii, prawa. Dzieło Tomasza z Akwinu jest wciąż odczytywane jako żywe źródło dla filozofii i teologii. Zdarza się jednak, że jest ono różnie interpretowane ze względu na połączenie tradycji chrześcijańskiej i arystotelesowskiej. Stąd Tomasz z Akwinu jest przywoływany w innych aspektach przez katolicką naukę społeczną, a w innych przez ekonomistów, odszukujących przede wszystkim uzasadnienia dla prywatnej własności i przedsiębiorczości. Spójny i systemowy charakter dzieł Tomasza z Akwinu sprawia, że jest on obecny w podręcznikach filozofii, teologii, katolickiej nauki społecznej oraz historii myśli ekonomicznej. Natomiast prace późnych scholastyków, zwłaszcza tzw. szkoły z Salamanki są przedmiotem sporów i różnych interpretacji.

Metoda scholastyczna polegała na poszukiwaniu argumentów służących do uzasadniania problemów, nie tylko zawartych w pismach poprzedników, ale problemów, dostrzeganych w rzeczywistości. Stąd scholastycy zajmowali się obserwacją i badaniem rzeczywistości społecznej i gospodarczej. Te zainteresowania objęły cztery główne obszary: państwo i prawo, rynki towarów i ceny, rynki pieniądza i bankowość. Na ogół znana jest wielowiekowa dyskusja na temat procentu jako lichwy, przytaczana nieraz jako przykład tłumienia myślenia naukowego przez teologię. Poglębione studia nad pracami teologów z Salamanki¹² wykazują, iż podjęli oni próbę wyjaśniania rzeczywistych zjawisk

⁸ M. Blaug w *Teorii ekonomii* koncentruje się na głównych nurtach ekonomii, czyli ekonomii ortodoksyjnej. Nurty heterodoksyjne, jak nowa ekonomia instytucjonalna nie są przedmiotem jego omówień.

⁹ M. Blaug, *op.cit.*, s. 53.

¹⁰ M. Blaug, *op.cit.*, s. 52.

¹¹ R. De Roover, *Business, Banking and Economic Thought in Late Medieval and Early Modern Europe and Selected Studies of R. De Roover*, University of Chicago Press, Chicago 1971, za: *Christian Theology and Market Economics*, I.R. Harper, S. Gregg (red.), Edward Elgar, Cheltenham UK, Northampton USA 2008.

¹² M.N. Rothbard, *Economic Thought before Adam Smith*, Edward Elgar, Aldershot UK, Brookfield US 1995; R.A. de Rover, *Scholastic Economics: Survival and Lasting Influence from the Sixteenth Century to Adam*

gospodarczych, takich jak inflacja w szesnastowiecznej Hiszpanii, bankructwa banków i kryzysy finansowe wysuwając nowe hipotezy o naturze cen i pieniądza. Próby te były łączone z oceną działań ludzi, zajmujących się handlem i bankowością w świetle kryteriów etyki chrześcijańskiej. W pracach hiszpańskich scholastyków należy więc odróżniać normatywne zasady etyczne, opisy zjawisk gospodarczych i ich oceny. Czynnikiem łączącym wątki normatywny i deskryptywny było odwołanie się do *recta ratio* lub naturalnego prawa, które jako prawo normatywne służyło do wyjaśnienia praw naturalnych jako praw stanowionych¹³. W hiszpańskiej scholastyce silnie był reprezentowany nurt teoretyków prawa, którzy zajmowali się tworzeniem podstaw prawa i polityki międzynarodowej w związku z odkryciem Ameryki. Francisco de Vitoria dowodził, iż ludzie są równi wobec prawa naturalnego, niezależnie od ich pochodzenia czy religii: *księstwa leżące w Ameryce powinny być traktowane jak państwa, a ich poddanyom należą się te same prawa, przywileje i obowiązki, którym podlegają chrześcijańskie królestwa Hiszpanii, Francji i całej Europy*¹⁴. J. Majka przypomina, że tezy te sformułował 100 lat wcześniej Paweł Włodkowic. Za ojca prawa międzynarodowego jest jednak powszechnie uważany Hugo Grotius, holenderski filozof prawa, który „Trzy księgi o prawie wojny i pokoju” opublikował w 1625 r. Jego praca, a nie praca de Vitorii została przetłumaczona na uniwersytecie w Edynburgu i znalazła się w bibliotece A. Smitha.

Skrótowe omówienia wędrówki idei prawa naturalnego od starożytnej Grecji, przez Tomasza z Akwinu i Hugona Grotiusa do D. Hume’a i A. Smitha pomijają istotną zmianę w jej przesłankach. Idea prawa naturalnego kształtowała się w tradycji chrześcijańskiej, zgodnie z którą wszelkie ludzkie działanie zmierza do jednego, ostatecznego celu. Wola w połączeniu z rozumem skłania człowieka do poszukiwania, jakie działania zmierzają do osiągnięcia celu ostatecznego. Poszukiwania te obejmują nabywanie praktycznej wiedzy i umiejętności poprawnego rozumowania. Nie wystarczą jednak do słusznych wyborów, jeżeli jednocześnie człowiek nie poszukuje odpowiedzi na pytanie, jakie są pierwsze, podstawowe zasady, które umożliwiają odkrycie, co jest dobre dla człowieka. Tomasz z Akwinu i inni scholastycy twierdzili, że zasady te, czyli prawo naturalne są uniwersalne jako prawo Boże. Zatem człowiek rozumny odkrywając prawo naturalne, odkrywa swój cel, jako dążenie do dobra transcendentnego.

Późni scholastycy, zajęci badaniem prawa rzymskiego i jego zastosowaniem do porządkowania relacji gospodarczych, nie zawsze dostatecznie jasno odróżniali prawa stanowione od prawa naturalnego. Francisco Suarez, którego prace studiował Hugo Grocjusz, uważał, że „prawo naturalne nie wynika z Boga rozumianego jako pracodawca, bo jest ono niezależne od Bożej woli”¹⁵. Interpretacje przedstawicieli szkockiego oświecenia przejęły od scholastyków koncepcję uniwersalnej rozumnej natury ludzkiej. Jednakże nastąpiło rozdzielenie władzy rozumu od władzy uczuć. Francis Hutcheson i David Hume dzielili odkrywanie porządku moralnego, na etap przedrozumowy, w którym działają uczucia i zmysł moralny oraz etap rozumowania, w którym przesłankami są pierwotne

Smith, „Quarterly Journal of Economics” 1955, no. 69 (2); M. Grice Hutchinson, *The School of Salamanca: Reading In Spanish Monetary Theory 1544–1605*, Clarendon Press, Oxford 1952; A. Chafuen, *Faith and Liberty: The Economic Thought of the Late Scholastic*, Lexington Books, Lanham and New York 2003.

¹³ J. Schumpeter, *op. cit.*, s. 111.

¹⁴ Cyt. za: T.E. Woods Jr., *Jak kościół katolicki zbudował zachodnią cywilizację*, Wyd. AA, Kraków 2006.

¹⁵ Cyt za: M.N. Rothbard, *Etyka wolności*, Fijoł, Warszawa 2010.

sądy moralne¹⁶. Stąd już tylko wystarczył kolejny krok w interpretacji natury ludzkiej, jako zainteresowanej własnym subiektywnie pojmowanym dobrem i wykorzystującej w tym celu rozum. Uczynił to Adam Smith w „Badaniach nad naturą i przyczynami bogactwa narodów”. Nastąpiło w ten sposób wyodrębnienie ekonomii jako nauki badającej, jak człowiek wykorzystuje swoje możliwości intelektualne do pomnażania rzadkich zasobów. Pytanie to było wcześniej stawiane w ramach teologii moralnej i rozważane metodą scholastyczną. W sto lat później z metody tej skorzystali przedstawiciele nurtu neoscholastycznego w katolickiej nauce społecznej, dążąc do odpowiedzi, jakie są zasady pierwsze działalności gospodarczej.

3. Scholastyka – prekursor ekonomii

Późni scholastycy z Hiszpanii w badaniach inflacji i operacji bankowych poczynili ważne spostrzeżenie, że ceny nie są uzewnętrznieniem pewnej obiektywnej cechy towarów, jak sądzono wcześniej, poszukując odpowiedzi na pytanie, jaka cena jest sprawiedliwa (słuszna). Za cechę tę uznawano koszt, zwłaszcza koszt pracy. Nadwyżka ponad koszt stanowiła przedmiot dociekań moralnych. Ekonomiści klasyczni przyjęli ten punkt widzenia, doszukując się w cenie nakładów czynników produkcji. A. Smith odróżniał cenę naturalną od ceny rynkowej. Ta pierwsza składa się z naturalnych wynagrodzeń ziemi, pracy i kapitału, tj. takich które są przeciętne w danym czasie i miejscu. Natomiast cena rynkowa zależy od stosunku między popytem i podażą, który może powodować odchylenia składników ceny od ich naturalnych wynagrodzeń¹⁷. Wkład poszczególnych czynników produkcji i zmiany popytu oraz podaży nie dostarczają jednak zadowalającego A. Smitha wyjaśnienia, „jakich reguł trzymają się ludzie, gdy wymieniają towary na pieniądze lub na inne dobra”¹⁸. Sformułował w związku z tym tzw. paradoks wartości:

*Rzeczy, które mają najwyższą wartość użytkową, mają częstokroć nader nieznaczną wartość wymienną, albo też jej wcale nie mają i odwrotnie, rzeczy, które mają bardzo wielką wartość wymienną, mają częstokroć nader małą wartość użytkową, lub też jej wcale nie mają. Nie ma chyba rzeczy bardziej użytecznej niż woda, a jednak nic za nią nabyć nie można: chyba żadnej rzeczy nie sposób otrzymać w zamian za nią. Przeciwnie, diament nie posiada żadnej wartości użytkowej, a przecież można zań często otrzymać bardzo znaczną ilość innych dóbr*¹⁹.

W ujęciu problemu ceny i wartości towaru widoczny jest esencjalizm, typowy dla wczesnych scholastyków. Zastanawia jednocześnie, iż A. Smith posłużył się przykładem diamentów, co wcześniej uczynił Juan de Lugo (połowa XVII w.) w celu sformułowania subiektywnej teorii cen:

Cena nie waha się w zależności od doskonałości materialnej artykułów i ich doskonałości samej w sobie – myszy są bardziej doskonałe od kukurydzy, a nie są nic warte –

¹⁶ A. MacIntyre, *Czyja sprawiedliwość? Jaka racjonalność?* Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007, s. 392.

¹⁷ A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, PWN, Warszawa 2007, s. 67–69.

¹⁸ Tamże, s. 35.

¹⁹ Tamże, s. 36.

ale na podstawie ich przydatności w odniesieniu do ludzkich potrzeb, i tylko na zasadzie oceny; albowiem klejnoty są zdecydowanie mniej przydatne w domu niż kukurydza, a mimo to ich cena jest wyższa [...]. Wspólna ocena, nawet jeśli wydaje się niemądra, podnosi naturalną cenę towarów, ponieważ cena wynika z oceny. Naturalna cena wzrasta za sprawą dużej liczby kupców i dużej ilości pieniędzy, a spada z odwrotnych powodów²⁰.

Szczegółowe badania problemu ceny w ujęciu A. Smitha, jak również płacy wskazują na zakorzenienie jego rozumowania w scholastyce. Wynikało to nie tylko z lektur i programów nauczania obowiązujących na szkockich uniwersytetach, lecz również z kontaktów A. Smitha z fizjokratami, np. z F. Quesnayem, o którym M. Blaug napisał, że jego praca jest „osiemnastowieczną wersją Tomasza z Akwinu”²¹.

Zakorzenieniu w metodzie scholastycznej towarzyszyło u A. Smitha odrzucenie zasad pierwszych, których poznawanie i przestrzeganie służy człowiekowi do osiągnięcia celu ostatecznego. Cel działań człowieka został sprowadzony do interesu własnego, przy czym A. Smith zgodnie z koncepcją uniwersalności natury ludzkiej przypisał interes własny nie tylko przedsięwzięciom gospodarczym podejmowanym indywidualnie. Interesowność osób jest przesłanką analizy działań nauczycieli, którymi na ogół byli duchowni:

W interesie każdego człowieka leży, by żyć możliwie najwygodniej: jeżeli wynagrodzenie ma być dokładnie takie samo niezależnie od tego, czy wykonuje on jakiś uciążliwy obowiązek, czy też go nie wykonuje, to oczywiście będzie leżało w jego interesie, przynajmniej w pospolitym tego słowa znaczeniu, by swoje obowiązki zaniedbał²².

W analizie interesów osób duchownych A. Smith twierdził, że nawet jeżeli usługi duchowne są świadczone z oddaniem i przywiązaniem do zasad religii, to jednak pojawia się własny interes, polegający na podporządkowaniu tych zasad dążeniom do utrzymania monopolu lub uzyskania przewagi wobec różnych sekt²³.

Można więc stwierdzić, że indywidualizm A. Smitha nie był tylko narzędziem metodologicznym, lecz miał szerszy, ontologiczny wymiar. Rzeczywistość składała się w jego konstrukcji z poszczególnych osób, które konkurują nie tylko na rynkach towarów i pieniądza, lecz również na rynkach politycznych i religijnych. A. Smith dał więc nie tylko początek naukowej analizie zjawisk gospodarczych, ale był pierwszym ekonomicznym imperialistą. To określenie pojawiło się w ekonomii wśród przedstawicieli szkoły chicagowskiej: G. Stiglera, G. Beckera, J. Hirshleifera, którzy na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku rozszerzyli przedmiot badań ekonomii, na dziedziny życia społecznego, które były badane w innych naukach społecznych, stosując metodę indywidualizmu.

Badacze idei oświeceniowych zwracają uwagę na kontekst, w którym powstawały. Wojny, także wojny religijne, nietolerancja, brak poczucia bezpieczeństwa wywarły wpływ na idee liberalne, które miały uwolnić ludzi od strachu i przemocy. J. Locke, D. Hume, I. Kant i J.J. Rousseau marzyli o wiecznym pokoju, o porządku społecznym, którzy rozsądni ludzie zbudują na podstawie umowy. Odrzucali pierwsze zasady i cel

²⁰ Cyt. za: A. Chafuen, *op.cit.*, s. 84–85.

²¹ M. Blaug, *op.cit.*, s. 30.

²² A. Smith, *op.cit.*, t. 2, s. 425.

²³ A. Smith, *op.cit.*, t. 2, s. 457–460.

ostateczny popełniając błąd naturalizmu, którego świadomy był D. Hume, który sformułował dychotomię między bytem a moralnymi powinnościami człowieka²⁴.

Uważał on, że istnieją dwa rodzaje twierdzeń: o faktach i o obowiązkach moralnych. Z twierdzeń o faktach nie można uczynić przesłanek, z których wynikałby wniosek o tym, jakie są powinności moralne człowieka. Ekonomia przyjęła ten punkt widzenia, przyjmąwszy że badacze zjawisk i procesów gospodarczych zajmują się formułowaniem twierdzeń o faktach, wyodrębniła tzw. nurt pozytywny od nurtu normatywnego, w którym nie tylko bada się fakty, lecz również wyprowadza sądy wartościujące i formułuje twierdzenia, jak być powinno²⁵. Twierdzenia te nie mogą jednak wynikać z faktów, zatem należy przyjmując pewne zdania pierwsze, jako przesłanki moralne. D. Hume i inni filozofowie oświecenia poszukiwali tych pierwszych zasad moralnych w oderwaniu od tradycji religijnej. Jak pisze McIntyre: *najpierw przedstawiona zostaje charakterystyka natury ludzkiej, następnie wprowadza się zasady moralne jako dodatek, który ma być wyjaśniony jako wyraz lub środek zaspokojenia przedstawionej wcześniej natury ludzkiej. Jednak natura ludzka jest ujmowana jako indywidualistyczna natura ludzka, niepodatna na zasady moralne*²⁶. Ekonomiści, świadomi tego błędnego koła poszukują metody badawczej dystansującej ich od dychotomii byt – powinność. Można wyróżnić dwa stanowiska teoretyczne:

- 1) analizę bezkontekstową, polegającą na oderwaniu badań rzeczywistości gospodarczej od otoczenia społecznego, kulturalnego i instytucjonalnego,
- 2) analizę kontekstową, polegającą na uwzględnianiu w badaniach zjawisk i procesów gospodarczych kontekstu historycznego, obejmującego mentalność i kulturę ludzi oraz instytucje społeczne i polityczne.

Analiza bezkontekstowa rozwinęła się i utrwaliła w wyniku dążeń ekonomistów do nadania ekonomii statusu nauki porównywalnego z naukami przyrodniczymi. Typowym przykładem tych dążeń jest praca naukowa i działalność akademicka Alfreda Marshalla. W tradycji brytyjskiego szkolnictwa ekonomia była wykładana w ramach teologii moralnej, a od profesora wymagano znajomości prawa, historii, filozofii i etyki. Ekonomia była umieszczana w obrębie nauk o człowieku, co komplikowało możliwość stosowania nowoczesnego systemu metod deterministycznych. Przyjęcie modelu uniwersalnej natury ludzkiej, dla człowieka ekonomicznego zapoczątkowane przez A. Smitha, a rozwinięte przez J.S. Milla i A. Marshalla stwarzało taką możliwość. Zdania pierwotne określały naturę człowieka, jego rozumność i umiejętność zawierania umów. Umowa pierwotna obejmowała niezbędne zadania państwa świeckiego, przede wszystkim ochronę praw niezbędnych do działania gospodarki wolnorynkowej. Stwarzała ona ramy, w których człowiek mógł samodzielnie myśleć, dokonywać wyborów i podejmować działania. Uważam, że nie było zatem potrzebne badanie rzeczywistości gospodarczej w kontekście historycznie ukształtowanego fundamentu tradycji, kultury, religii. Analiza bezkontekstowa przyjmuje *implicite* istnienie liberalnych instytucji, zabezpieczających negatywną wolność gospodarczą. Służy to do badania już nie działań ludzkich, ale wyłącznie zachowań obserwowanych na rynku i w innych sferach aktywności człowieka. Ekonomia głównego nurtu, która do lat trzydziestych dekla-

²⁴ D. Hume, *Traktat o naturze ludzkiej*, PWN, Warszawa 1963.

²⁵ M. Friedman, *The Methodology of Positive Economics*, w: *Essays in Positive Economics*, Chicago University Press, Chicago 1953

²⁶ A. MacIntyre, *Krótką historia etyki*, PWN, Warszawa 1995, s. 230.

rowała badanie aspektu gospodarczego w rzeczywistości społecznej²⁷, w ciągu następnych pięćdziesięciu lat rozszerzyła swoją analizę, idąc śladem A. Smitha, na różne obszary rzeczywistości społecznej. Stało się to źródłem wzmożonego napięcia między chrześcijańską teologią moralną a ekonomią. Z jednej strony katolicka nauka społeczna nie akceptowała liberalnych przesłanek ekonomii, z drugiej zaś strona ekonomia, zwłaszcza nurt neoklasyczny jednoznacznie twierdziła, że cele i sposoby działań gospodarczych nie podlegają wartościowaniu. Znamienna jest wypowiedź Franka Knighta, ekonomisty wychowanego w religijnej rodzinie i wykształconego w szkołach kościelnych, który stworzył podstawy szkoły Chicago: *większe niebezpieczeństwo etyki chrześcijańskiej polega na tendencji do sentymentalnej, braterskiej moralności prymitywnego życia plemiennego – szczególnie potępienie różnic w bogactwie i władzy, które są organizacyjnymi warunkami efektywności*²⁸.

Ten cytat wskazuje na krytyczny stosunek do etyki chrześcijańskiej odwołującej się do Starego Testamentu, bez uwzględnienia kontekstu funkcjonowania gospodarki rynkowej, w której bodźce do efektywności oparte są na dążeniu do dobrobytu. F. Knight nie odrzucał zasad i norm chrześcijańskich, które są częścią osoby ludzkiej, ale sprzeciwiał się ich szczególnej interpretacji w etyce protestanckiej, a zwłaszcza purytańskiej. Jego uczniowie, G. Stigler i R. Coase rozwinęli jednakże koncepcję indywidualizmu, w której nie uwzględnili wartości i norm moralnych innych niż te, które poddaje praktyczny rozum.

Ta orientacja teoretyczna w ekonomii nie ma jednak wyłączności na badanie zjawisk i procesów gospodarczych. Już w XIX wieku badacze dostrzegali pomijane w ekonomii standardowej zjawiska, takie jak otoczenie prawne rynku oraz zwyczaje i wzorce postępowania²⁹. Badania nad tzw. instytucjami, czyli formalnymi i nieformalnymi regułami, które ograniczają wolność wyborów ekonomicznych, rozwinęły się w odrębny nurt ekonomii. Problemy badawcze związane z tym przedmiotem dotyczą oddziaływania instytucji na wybory ekonomiczne, źródeł instytucji i ich zmian. W znanym schemacie O. Williamsona³⁰ przedstawiona została ścieżka zależności od nieformalnych instytucji: zwyczajów, tradycji, norm religijnych, do formalnych regulacji prawnych, wymiaru sprawiedliwości i biurokracji. Ekonomia instytucjonalna jest jednak ekonomią, tj. nauką, która poszukuje odpowiedzi na pytanie, jak ludzie gospodarują rzadkimi zasobami, działając na rynkach. W poszukiwaniach tych bierze pod uwagę kontekst instytucjonalny, zakładając, że jest on „produktem” historii. Zatem wyposażenie mentalne, przekonania oraz więzi społeczne, zakorzenione w przeszłości, tworzą kontekst kulturalny, a tradycje państwoprawne tworzą ramy formalne i proceduralne, zabezpieczające ład gospodarczy. Z wyników tych badań może korzystać katolicka nauka społeczna.

²⁷ L. Robbins, *An Essay on the Nature and Significance of Economic Science*, Macmillan, London 1932.

²⁸ F.H. Knight, T.W. Merriam, *The Economic Order and Religion*, Harper and Brothers, New York 1945.

²⁹ T.W. Hutchison, *Institutionalist Economics Old and New*, „Journal of Institutional and Theoretical Economics” 1984, no. 140.

³⁰ O. Williamson, *The New Institutional Economics: Taking Stock, Looking Ahead*, „Journal of Economic Literature” 2000, September.

4. Podsumowanie

Cele ekonomii i katolickiej nauki społecznej są odmienne. Ekonomia zajmuje się badaniami nad działalnością gospodarczą ludzi, podczas gdy katolicka nauka społeczna poszukuje odpowiedzi na pytanie, jaki jest sens tej działalności w kontekście ładu społecznego. Badacze instytucji rynku mogą dostarczyć wiedzy w kontekście instytucjonalnym, w którym dokonywane są wybory ekonomiczne. Tak postępowali przedstawiciele szkoły z Salamanki, którzy badali prawo rzymskie i jego zastosowanie do zawierania transakcji rynkowych, badali jak funkcjonuje rynek pieniężny, a następnie formułowali oceny etyczne, oparte na zasadach chrześcijańskich. Współczesna ekonomia, która wyemancypowała się z teologii moralnej może być obecnie dla katolickiej nauki społecznej nauką pomocniczą, dostarczającą wiedzy o zjawiskach i procesach gospodarczych. Wolno nawet twierdzić, że wobec złożoności życia gospodarczego specjalistyczna wiedza ekonomiczna jest niezbędna, aby dokonywać prawidłowej diagnozy i oceny konkretnego stanu rzeczy.

Korzystanie z wiedzy ekonomicznej z perspektywy katolickiej nauki społecznej nie jest łatwe ze względu na różnice w koncepcjach natury ludzkiej. Konieczne jest również uwzględnianie sytuacji społecznej i politycznej w różnych okresach funkcjonowania rynków, a także sytuacji ośrodków naukowych i statusu uniwersytetów, a nawet życiorysów uczonych. Jest to domena historii myśli ekonomicznej, jednak nie ma zbyt wielu wnikliwych badań nad warunkami, w jakich kształtowały się poglądy ekonomistów tworzących szkoły naukowe. Przedstawiciele katolickiej nauki społecznej również nie mogą poprzestać na ogólnym poglądzie o liberalnych przesłankach ekonomii. Przesłanki te są niuansowane w różnych orientacjach teoretycznych wraz z pogłębianiem wiedzy o człowieku. W nurcie instytucjonalnym i psychologicznym ekonomii zwrócono uwagę, że wybory i działania gospodarcze nie zależą wyłącznie od zewnętrznych okoliczności, ale również od wewnętrznych przekonań, uznawanych norm etycznych i społecznych ocen. Ekonomia nie przekroczyła jednak progu, pozwalającego zbudować teorię wyjaśniającą spójnie wpływ zewnętrznych i wewnętrznych czynników działalności gospodarczej. Jest to wciąż domena etyki, teologii moralnej i chrześcijańskiej nauki społecznej.

Difficult Connexions Social Catholic Teaching and Economics

Summary

In the paper was discussed the elary age of forming social catholic teaching and economic in XIV–XVI. Appearing of economy from the area of theology was discussed as phenomenon of school from Salamanca and the influence scholastic on Adam Smith. The separation of economy and theology on the contrary was discussed as phenomenon of liberal project of state and market economy. The conclusion is, that economics as a science of separated aspects of human life is a subsidiar discipline of social catholic teaching.

Key words: *social catholic teaching, economics, scholastic, school of Salamanca*

